

Marek Konstankiewicz
(Archiwum Państwowe w Lublinie)

Kresy wschodnie w sprawozdaniach starostów województwa lubelskiego - uczestników wycieczek instrukcyjnych z lat 1928 – 1930

Administracji publicznej II Rzeczypospolitej przyszło działać na obszarach zróżnicowanych pod względem panujących na nich stosunków społecznych i gospodarczych oraz obowiązującego porządku prawnego. Jednym ze sposobów zapoznania kadr urzędniczych ze specyfiką poszczególnych regionów i różnorodnością warunków funkcjonowania aparatu administracyjnego było organizowanie od 1927 r. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wycieczek (zwanymi instrukcyjnymi) dla starostów powiatowych i ich zastępców. Stanowiły one również okazję do zaprezentowania stosowanych w niektórych urzędach rozwiązań organizacyjnych, co miało zachęcić uczestników wyjazdów do podejmowania samodzielnych działań służących usprawnieniu administracji¹.

Ministerstwo, w porozumieniu z właściwymi wojewodami do udziału w wycieczkach kierowało jednego lub dwóch uczestników z każdego województwa. Za każdym razem spędzali oni po kilka dni w wybranych powiatach kresów wschodnich oraz województw centralnych i zachodnich. Zapoznawali się przy tym z funkcjonowaniem urzędów administracji rządowej (głównie starostw) jak i samorządu terytorialnego (przede wszystkim szczebla powiatowego, a więc kierowanego przez starostów). Zachowane źródła archiwalne potwierdzają udział łącznie 9 starostów i wicestarostów z województwa lubelskiego w 6 wycieczkach, odbywających się pomiędzy lipcem roku 1927 a majem 1930.

Ministerialnym zarządzeniem z 14 VIII 1928 r. nakazano starostom po powrocie z wycieczki złożenie wojewodzie ustnego sprawozdania z niej oraz przygotowanie referatu sprawozdawczego i przedstawienie go na zjeździe starostów dane-

¹ Na fakt prezentowania przy okazji wycieczek niektórych prób reorganizacji służących usprawnieniu zarządzania dokumentacją zwróciła uwagę H. Robótka (*Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej (procesy aktotwórcze)*, Toruń 1993, s. 155-156). Tam też są cytowane opinie zawarte w sprawozdaniach z wycieczek starostów, znajdujących się w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie (zespół archiwalny Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918-1939, sygn. 47).

go województwa. Także i później podobny wymóg najprawdopodobniej obowiązywał². W aktach Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, zachowały się cztery sprawozdania, odnoszące się do trzech wycieczek. Trasa wszystkich z nich wiodła też przez powiaty kresowego województwa poleskiego, co znalazło odzwierciedlenie w treści tych dokumentów.

Najwcześniejsza spośród tych wycieczek (a druga od początku ich organizowania) odbyła się w dniach 22 VII - 3 VIII 1928 r. Na jej trasie znalazły się Kobyń, Mława, Włocławek oraz Chełmno. Udział w niej wziął Ryszard Koch starosta krasnostawski oraz R. Świątkowski zastępca starosty hrubieszowskiego. Drugi z wyjazdów, z którego sprawozdaniem dysponujemy (a szósty w ogóle) miał miejsce w dniach 18 - 28 IX 1929 r. Jedyne jego uczestnik z województwa lubelskiego - Ignacy Bobek starosta biłgorajski zwiedził wtedy Sępólno, Będzin i Łuniniec³. Wycieczka siódma (w ogólnej numeracji) została przeznaczona dla zastępców starostów. Pomiędzy 8 a 17 kwietnia 1930 r. uczestniczący w niej Karol Tokarski ze starostwa łukowskiego oraz Tadeusz Illukiewicz ze starostwa chełmskiego odwiedzili Płock i Brześć nad Bugiem⁴.

Poniżej zaprezentowano fragmenty czterech sprawozdań dotyczące kresów, w szczególności opisujące specyficzne warunki funkcjonowania administracji województwa poleskiego. Zarazem są one interesującym świadectwem poglądów ich autorów - urzędników zajmujących wyższe stanowiska w administracji ogólnej w innej, choć nie odległej części byłego zaboru rosyjskiego. Trzeba mieć przy tym na uwadze, iż były to wypowiedzi kierowane do zwierzchników.

Podstawę wydania niniejszych źródeł stanowią teksty sprawozdań przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie w zespole archiwalnym Urząd Wojewódzki Lubelski – Wydział Ogólny (sygn. 255, poszyt, bez paginacji). Mają one formę maszynopisów i najprawdopodobniej zostały do Urzędu Wojewódzkiego nadesłane, choć tylko pismo starosty chełmskiego zawierające sprawozdanie Tadeusza Illukiewicza opatrzone jest prezentą. Źródła te nie były ogłaszane drukiem⁵.

W edycji uwzględnione zostały zasady zawarte w projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i XX wieku autorstwa Ireneusza Ihnatowicza⁶. Zgodnie z nimi dokonano modernizacji pisowni, głównie w zakresie użycia wielkich i małych liter.

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski – Wydział Ogólny 1919-1939 (dalej: UWL Wydz. Og.), 255.

³ Por.: *Program VI wycieczki instrukcyjnej dla starostów i zastępców starostów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1929, nr 18, s. 657 - 659.

⁴ Łącznie wzięło w niej udział 24 urzędników - *VII wycieczka instrukcyjna dla zastępców starostów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1930, nr 10, s. 371.

⁵ Przykładem obszerniejszego opublikowanego sprawozdania z innej wycieczki (autorstwa urzędników MSW), odnoszącego się między innymi do powiatu nieświeskiego jest W. Brzeziński, J. Drażek – Drawicz, *Spostrzeżenia i uwagi z wycieczki inspekcyjnej starostów*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1928, nr 12, s. 1054-1064.

⁶ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” t. 7 (1962), s. 99 - 123.

Prezentowane wyjątki źródeł stanowiły wyodrębnione redakcyjnie części sprawozdań, gdyż ich autorzy przyjęli geograficzny układ treści tych dokumentów (z wyjątkiem Ryszarda Kocha, który swemu sprawozdaniu nadał układ rzeczowy). Teksty ułożono chronologicznie według dat ich sporządzenia.

Nr 1

[1928] [b. m. i d.]

Sprawozdanie Ryszarda Kocha^a starosty powiatowego krasnostawskiego z wycieczki instrukcyjnej odbywającej się w dniach 22 VII - 3 VIII 1928 r. – fragmenty dotyczące zwiedzania powiatu kobryńskiego.

Odnośnie organizacji biur starostwa, to w powiatach kobryńskim i mławskim zniesiono już dziennik podawczy i skorowidz, zastępując je krótkim wykazem spraw codziennie wpływających bez oznaczania liczbą porządkową wpływu, system ten trwa mniej więcej od roku, nie nasunął on specjalnych trudności, zgubienia względnie nieodnalezienia poszukiwanych akt nie stwierdzono. Opinię starostów w tej sprawie odczytam Panom w końcu referatu.

Odnośnie budowy dróg na terenie powiatu kobryńskiego jako moment charakterystyczny należy wskazać budowę dróg t. zw. amerykanek, w czasie pobytu w Kobryniu przejechalśmy samochodami około 180 km z czego przynajmniej połowę drogami gruntowymi przerobionymi na system amerykański. Obecnie posiadają dróg bitych państwowych 131 km, powiatowych 29 km na ogólną przestrzeń powiatu 3500 km².

Z melioracjami zetknęliśmy się w dwóch powiatach: w większym stylu w powiecie kobryńskim, gdzie wysłuchaliśmy referatu dyrektora Próchnika^c, który z ramienia rządu przystępuje do osuszania całego Polesia o przestrzeni 1700000 ha, jest to przestrzeń sięgająca prawie, że przestrzeni przeznaczonej na urzeczywistnienie ustawy o reformie rolnej, na którą przeznaczono 2500000 ha.

W chwili obecnej buduje się dom w Brześciu, w którym pomieszczą się biura dyrektora Próchnika, kosztorys wynosi 450000000 zł.

Dotychczas na Polesiu są 2 kanały, datujące się jeszcze z czasów przedrozbiorowych, a mianowicie Kanał Królewski zbudowany za króla Stanisława Augusta i kanał królowej Bony. Za czasów niewoli rząd rosyjski zorganizował ekspedycję generała Żylińskiego^f, Polaka, w roku 1874, który przeprowadził regulację 2-go i 3-go rzędu, a mianowicie wykonał 4360 km kanałów odwadniających, na terenie Polesia, które obecnie należy do Polski pozostało z tych kanałów 1000 km.

Ekspedycja generała Żylińskiego miała olbrzymie znaczenie, gdyż dowiodła, że osuszania Polesia można dokonać i bez przeprowadzania podstawowej melioracji a mianowicie głównego recypienta – rzeki Prypeci.

^a Od roku 1929 starosta powiatowy pułtuski - APL, UWL Wydz. Og., sprawy osobowe indywidualne 815, k. 8v.

^b Pominięto ogólne omówienie celów i organizacji wycieczki.

^c Pominięto uwagi na temat roli starosty jako kierownika administracji powiatowej.

^d Pominięto uwagi na temat budowy dróg w powiecie mławskim.

^e Poprawnie - Józef Pruchnik (1873-1951), inżynier melioracji, od 1928 r. Dyrektora Biura Melioracji Polesia – Z. Grodek-Milczarek, Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1999, s. 351.

^f Józef Żyliński (1834-1916), w latach 1873-1898 kierownik prac melioracyjnych na Polesiu – *Encyklopedia Gistorii Bielarusi*, t. 3, Mińsk 1996, s. 380. W pracy T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 197 - wzmiankowany jest gen. bryg. Józef Żyliński, zmarły w 1921 r., pochowany na Powązkach w Warszawie, innych danych biograficznych brak.

- -^g

Przed rozwiązaniem wycieczka została podzielona na sekcje:

- 1/ biurowość w starostwach,
- 2/ rola i metoda pracy starosty
- 3/ sprawy samorządowe ze szczególnym uwzględnieniem spraw drogowych, zalesiania nieużytków, melioracji i regulacji i elektryfikacji kraju,
- 4/ wycieczki jako metoda szkolenia przedstawicieli administracji ogólnej i uwagi odnośnie ich organizacji.

Podaję ważniejsze rezolucje tych sekcji: system biurowości w powiecie chełmińskim nie przedstawia żadnego uproszczenia, natomiast system biurowości prowadzony w starostwie kobryńskim względnie mławskim uważać należy za istotny postęp, gdyż przyspiesza wydatnie obieg spraw znosząc prowadzenie dziennika podawczego i skorowidza. Wpływające dziennie do starostwa akta musiały być dłużej przetrzymywane. Przy systemie bezdziennikowym (teczkowym) referent bardzo szybko otrzymuje przydzielone mu akta a kancelaria w dotychczasowym znaczeniu nie istnieje, gdyż czynności te może załatwić jedna osoba. Przy systemie tym zyskuje się zatrudnione przy protokóle i skorowidzu siły, które można użyć do innych czynności biurowych ewentualnie jako pomocników referendarskich. Ujemne strony tego systemu są: a/ trudność a nawet wprost niemożliwość przeprowadzenia faktycznej kontroli co o terminowego załatwiani spraw, b/ trudność przy dołączeniu poprzednich [pism] szczególnie z czasów dawniejszych.

Urzędnicy zajęci w powyższych 3 starostwach oświadczyli, że ewentualne wyszukanie aktu z przed 2 lat przy zmianie podziału rzeczy będzie wprost niemożliwym. Sposobów usunięcia tych braków nikt nie mógł podać.

Nad ewentualnym rozwiązaniem tej kwestii trzeba by przeprowadzić dłuższe studium.

Przeprowadzenie kontroli referatów przez starostę oraz szczegółowy bardzo ścisły podział rzeczowy referatów trudności te zmniejsza, jednak zupełnie ich nie usuwa.

Ponadto przy systemie kobryńskim urzędników referendarskich, a więc siły bardziej uzdolnione obciąża się czynnościami manipulacyjnymi. Ujemna to jednak strona może być wyrównana przez odpowiednie użycie zbędnych sił kancelaryjnych. Celem dalszego uproszczenia tego systemu należało by znieść 1/ kontrolę wpływu, gdyż wobec prowadzenia przez referentów spisu aktów i specjalnych ewidencji jest ona zupełnie zbędna, 2/ formularz – spis akt należało by uzupełnić nową rubryką – data wpływu.

Pomimo wskazanych wyżej wad sytemu bezdziennikowego, system ten jest znacznym postępem w biurowości a przede wszystkim jej uproszczenia a przy użyciu odpowiednio przygotowanych sił usterki względnie obecne niedomagania mogą być minimalne.

^g Pominęto omówienie prac melioracyjnych prowadzonych w powiecie mławskim oraz elektryfikacyjnych w powiecie włocławskim i na Pomorzu.

Wprowadzenie tego systemu ewentualnie w innych województwach powinno nastąpić dopiero po wyczerpującym ustaleniu jego zasad i usunięciu wszelkich wątpliwości oraz po dokładnym wyszkoleniu personelu.

- -^h

^h Pominęto zreferowanie uwag pozostałych sekcji wycieczki oraz ogólną ocenę wycieczki.

Nr 2

20 X 1929 r., Biała Podlaska

Sprawozdanie Ignacego Bobkaⁱ, starosty powiatowego bialskiego z wycieczki instrukcyjnej odbywającej się w dniach 18 - 28 IX 1929 r. – fragmenty dotyczące zwiedzania powiatu łuninieckiego.

--j

Oдноśnie kwalifikacji personelu i podziału czynności trudno wyciągać wnioski i porównania, ze względu na bardzo odmienne typy powiatów.

Odniosłem wrażenie, że urzędnicy zwiedzanych starostw są wyjątkowo dobrani i poziom ich uważam za wyższy od przeciętnego. Szczególnie podkreślić muszę powiat łuniniecki, w którym Starosta przeprowadził „gruntowne” zmiany i dobór personelu tak w obsadzie starostwa, jako też wydziału powiatowego i uzyskał pomoc władz wyższych w realizacji tego (odnośnie starostwa).

System biurowości poruszam ogólnie, gdyż wiem, że będzie w szczegółach przedmiotem innych sprawozdań.

W powiatach zwiedzanych wprowadzone są przeważnie tylko 2 systemy: bezdziennikowy (Łuniniec) i że tak nazwę zreformowany dziennikowy (Będzin).

Na podstawie obserwacji w tych powiatach wypowiadałem się przeciw bezdziennikowemu gdyż:

1/ wyklucza on kontrolę starosty, która w obecnych warunkach musi być stosowana,

2/ wyklucza możliwość odnalezienia dawnych akt, lub łączenie spraw, zwłaszcza gdy część ich jest w starostwie, część w wydziale powiatowym,

3/ przeciąża pracą manipulacyjną referentów, którym często brak czasu na dobre poznanie nawału coraz to nowych rozporządzeń i okólników, a którzy nie zawsze są dostatecznie „kompetentni”,

4/ system ten oszczędności nie wprowadza, bowiem czas stracony na uczenie go, uzgadnianie i informowanie się urzędników, wystarczyłby przy systemie dziennikowym odpowiednio zreformowanym na zupełnie sprawne działanie,

5/ administracji nie grozi powiększenie agend, a raczej zmniejszenie, idzie ona w kierunku ujednostajnienia i ustalenia zagadnień, w związku z likwidacją powojennych następstw i utrwaleniem organizacji państwa naszego,

6/ przyczyną niedomagań w administracji nie tyle jest zły system biurowy, ile złe przepisy i zły zespół personelu.

Ujednostajnione, dobre i niezmienniane z dnia na dzień przepisy pozwolą dobrym urzędnikom dobrze pracować nawet przy złym systemie biurowości. Uważam reformę stopniową za potrzebną.

--k

ⁱ Brak bliższych danych biograficznych, nie zachowała sięteczka personalna w zasobie APL, UWL Wydz. Og.

^j Pominęto ogólne uwagi na temat wycieczki.

^k Pominęto fragment odnoszący się do powiatów sepolneńskiego, chojnickiego, będzińskiego, katowickiego i świętochłowickiego.

Powiat łuniniecki o powierzchni 563281 ha w czym niewiele poniżej 50% stanowią nieużytki i torfowiska, zamieszkały przez 87000 mieszkańców pozbawiony zupełnie dróg bitych, stanowi specjalną jednostkę administracyjną jaskrawo odmienną od poprzednio opisanych.

Aparat administracyjny starostwa dobrze zorganizowany, sprawny i sprężyste kierowany przez starostę przy zupełnym niemal braku przemysłu, a bardzo niskim poziomie rolnictwa nie nastęrcza specjalnych uwag.

Ogólnie administrację państwową tego powiatu scharakteryzować można słowem doskonała.

Głównym zagadnieniem, któremu starosta poświęcił wiele pracy i umiejętności jest samorząd i zagadnienia gospodarcze.

Samorząd powiatowy istniejący od czterech zaledwie lat o małym budżecie 511428 zł. potraktowano jako nadbudowę samorządu gminnego.

Ten ostatni odznacza się dobrą obsadą personelu urzędniczego i intensywnością gospodarki.

W powiecie tym (podobnie jak w chojnickim) obserwuje się zasadę kolejności inwestycji i poczynań samorządów.

Na pierwszy plan wybija się budowa dróg, prowadzona z wielkim rozmachem i przy olbrzymim i ze znakomitymi rezultatami stosowanym systemie szarwarków, dostarczanych przez ludność bezpłatnie i bardzo chętnie.

Podkreślić należy, że przeciętna wartość świadczeń drogowych w naturze w jednej gminie wynosi około 40000 zł. i że w wielu gminach ludność samorzutnie ofiarowała się z góry odrobić 2 i 3 letni szarwark. To też podziw wzbudzały i wzruszenie prace na drogach, którymi jechaliśmy samochodami z przeciętną szybkością 40 km na godzinę, robiąc po 100 z górą kilometrów dziennie na drogach, które w ogóle kamienia nie znały.

Drugą dziedziną przez samorząd bardzo intensywnie prowadzoną to budowa szkół i popieranie zdrowotności. W każdej gminie istnieje przychodnia i stały lekarz obsługujący wszystkich chorych za opłatą jednego złotego. Ponadto w mieście Łunińcu działają bardzo ładnie urządzone 2 przychodnie i stacja opieki nad matką i dzieckiem. Wreszcie należy zwrócić uwagę na ambulatoria weterynaryjne urządzone w wielu gminach. W zakresie popierania rolnictwa ważną rolę odgrywa wreszcie zorganizowana przez starostę spółdzielnia rolniczo-handlowa.

Całość administracji tak państwowej jak i samorządowej cechują: racjonalny plan pracy, dobór ludzi konsekwentnie przeprowadzony i wytrwałość w realizacji zamierzeń. To też nie wzbudza podziwu informacja, że nadgraniczny ten powiat wywołuje zachwyty i uznanie u ludności za kordonem sowieckim.

Przy okazji przyjmowania wycieczki przez ludność nastęrcza się uwaga, że dla powagi stanowiska starosty jako przedstawiciela rządu koniecznym byłoby wprowadzenie stroju urzędowego.

- _1

¹ Pominięto końcowe uwagi na temat organizacji wycieczki oraz załącznik zawierający ogólne propozycje zmian w prawie administracyjnym.

Nr 3

23 IV 1930 r., Łuków

Sprawozdanie Karola Tokarskiego^m zastępcy starosty powiatowego łukowskiego z wycieczki instrukcyjnej odbywającej się w dniach 8 - 17 IV 1930 r. – fragmenty dotyczące zwiedzania powiatu brzeskiego.

--ⁿ

Brześć – to była dla mnie prawdziwa *terra incognita* i dla tego jechałem tam z daleko większym zaciekawieniem, niż do znanego mi dobrze Płocka. To, co tu zobaczyłem, przeszło wszelkie, najśmielej pomyślane oczekiwania.

Zacznę znów od osoby przełożonego urzędu administracji ogólnej I instancji i samorządu powiatowego.

Jeszcze bardziej niż w Płocku, w Brześciu osoba starosty wysuwa się na pierwszy plan. Jest on rzeczywiście *primus inter pares*. Niewątpliwie, dzieje się to dzięki specjalnym uprawnieniom starosty na terenie wschodnio-kresowych województw, daleko większym, niż w b. Królestwie Polskim, lecz w Brześciu mamy do czynienia też z pierwiastkiem indywidualnych właściwości i skłonności starosty, jako człowieka.

W przeciwieństwie do położonego na zachodzie Płocka we wschodnim Brześciu n/B. starosta stosuje wręcz odmienną metodę postępowania, nie liberalną, lecz – dyktatorską. Udział czynnika obywatelskiego w spełnianiu zadań administracji ogólnej zdaje się być w powiecie brzeskim minimalny. Szczegół drobny, lecz charakterystyczny: w ciągu 4 dni pobytu wycieczki w Brześciu, podejmowani przez Wydział Powiatowy, nie widzieliśmy ani jednego członka Wydziału i Sejmiku Powiatowego (...). Jeżeli w dziedzinie samorządu gminnego i powiatowego dokonano w powiecie brzeskim wiele, to jest to wyraźną zasługą obecnego przewodniczącego Wydziału Powiatowego, który swą niezwykłą pracowitością, żelazną wolą i wszechstronnością zainteresowań wszystkim nam zaimponował. Być może, że w danych – kresowych – warunkach, gdzie ludność znajduje się na b. niskim poziomie kultury, samorząd, pozostawiony sam sobie, nie kierowany, a nawet wyręczany, przez wybitną indywidualność swego przewodniczącego, nie zdziałałby niczego i dlatego, jakkolwiek teoretycznie samorząd tam istnieje, śmiem twierdzić, że *de facto* w powiecie brzeskim samorządu – przynajmniej ziemskiego – niema.

Pomimo to, jak powiedziałem już na polu samorządu powiatowego w Brześciu n/B. działo się bardzo dużo.

Podobnie jak w Płocku, i w Brześciu samorządowi powiatowemu nie można uczynić zarzutu jednostronności, przeciwnie – jest on rozwinięty wielostronnie: drogi (charakterystycznym dla ilustracji brzeskich warunków pracy jest to, że przy robotach drogowych stosowany jest tam wyłącznie szarwark, w powiecie płockim już prawie niespotykany), weterynaria, opieka społeczna (stosunkowo niewiele), zdrowotność (więcej w Płocku niż w Brześciu), oświata rolnicza w powiecie płockim szkółki drzew owocowych i dekoracyjnych (w Płocku i Brześciu) – wszystkie

^m W 1930 r. przeniesiony do województwa tarnopolskiego - APL, UWL Wydz. Og., sprawy osobowe indywidualne 2138, k. 9.

ⁿ Opuszczono wstęp oraz fragment odnoszący się do powiatu płockiego.

te dziedziny są uwzględnione w budżetach powiatowych związków komunalnych. Takich nabytków samorządu gminnego (wiejskiego), jak rzeźnia w Małorycie, małej osadzie, a raczej dużej wsi, niewiele mamy w powiatowych b. Kongresówki.

To może być wytłumaczeniem owej dyktatury starosty wschodniokresowego, zastępującego brak zrozumienia potrzeb i inicjatywy ze strony samorządu, jakkolwiek z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że samorząd powiatowy w Brześciu n/B. nastawiony w kierunku wybitnie ekonomicznym (wychodzi z założenia, że przez podniesienie dobrobytu materialnego ludności trafia się najłatwiej do serc i umysłów) nie spełnia drugiego z podstawowych zadań samorządu w ogóle: nie przywiązując wagi do bezpośredniego udziału ludności w pracy samorządowej, samorząd ten nie jest szkołą wychowania obywatelskiego dla miejscowej ludności, który to moment jest dość ważkim w ustroju parlamentarnym, by o nim nie zapomnieć. W dodatku uwzględnienie tego właśnie czynnika w powiecie brzeskim, posiadającym znaczną przewagę ludności niepolskiej, mogłoby się stać jednym z głównych etapów na drodze do rozwiązania problemu narodowościowego w Polsce.

Co do szczegółów na uwagę zasługuje instytucja zawodowych wójtów w powiecie brzeskim (innych niema), dobrze płatnych, poświęcających cały swój czas gminie. Rzec można, że starosta i wójt, którego może mianować, jako swojego męża zaufania, są głównymi promotorami pracy w powiecie.

Ponieważ powiat brzeski jest biedny, więc, aby zapewnić gminom samowystarczalność gospodarczą, dokonano specjalnego podziału powiatu na gminy, uwzględniając zdolność płatniczą ludności.

Pewne zastrzeżenia mam jedynie co do zbyt wielkiego luksusu w urządzeniu i umeblowaniu niektórych urzędów gminnych w powiecie brzeskim (np. Wielkoryta), co onieśmiela i bez tego nieśmiałyłch Poleszuców, mających jakiś interes do załatwienia w kancelarii gminnej.

Na ogół w administracji powiatu brzeskiego panuje skrajana centralizacja, gdyż wszystkie nici trzyma w swym ręku starosta osobiście, pociągając nimi w/g swego uznania i wprowadzając w ruch pewne gałęzie pracy. Starosta jest prawdziwym potentatem. Jest to logiczne następstwo konsekwentnie realizowanej zasady, by staroście umożliwić wstęp i wgląd we wszystkie dziedziny administracji i gospodarki powiatowej. Tak np. nie potworzono dotychczas w powiecie brzeskim gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych ze względu na brak przepisów, które by zapewniały możliwość dostatecznej ingerencji starosty w sprawy tych kas; istnieje natomiast w Brześciu Komunalna Kasa Oszczędnościowa powiatu Brzeskiego, dobrze prosperująca obecnie, ze starostą, jako naczelnikiem zarządu na czele.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie każdy osobnik odpowiada ze względu na swą konstrukcję psychiczną wymaganiom, jakich żądać należy od kresowego starosty. Stąd właśnie płynie postulat psychotechnicznych badań kandydatów do służby na kierowniczych stanowiskach w administracji powiatowej województw wschodnich.

Jako *curiosum* należy nadmienić, że powiatowy związek komunalny w Brześciu n/B. nie ma ani grosza długu, jak również niema w obiegu zupełnie jego weksli (porównać z Puławami, Siedlcami i in. ...).

W Płocku prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, znanego ze swych prac i wydawnictw, poświęconych propagowaniu idei regionalistycznej, dr Alek-

sander Maciesza^o, wygłosił wobec uczestników kursu odczyt na temat regionalizmu. Słusznie prelegent zaznaczył, że tylko w okolicach czysto polskich należy rozwijać ruch regionalistyczny, gdyż przeniesiony na teren np. powiatu brzeskiego, o ludności w większości swej niepolskiej, ruch ten łatwo wyrodzić by się mógł w irredentę ruską czy inną i stać się dążeniem odśrodkowym, czynnikiem rozsadzającym jedność Polski jako Państwa. Odniosłem wrażenie, że zagadnieniom narodowościowym poświęca się w powiecie brzeskim stosunkowo mało uwagi: miejscowa ludność stroni od przybyszów Polaków i nie widać usiłowań w kierunku wzajemnego zbliżenia się do siebie Polaków i Poleszuków, zaś duchowieństwo prawosławne, posiadające przemożny wpływ na ludność wiejską, nieco lekceważy się.

--^p

^o Dr Aleksander Bolesław Maciesza (1875-1945), lekarz, antropolog, działacz samorządowy – *Wielka encyklopedia PWN*, t. 16, Warszawa 2003, s. 378.

^p Pominęto uwagę końcową na temat organizacji wycieczki.

Nr 4

10 VII 1930 r., Chełm

Pismo starosty powiatowego chełmskiego do wojewody lubelskiego referujące sprawozdanie Tadeusz Illukiewicz^r zastępcy starosty powiatowego chełmskiego z wycieczki instrukcyjnej odbywającej się w dniach 8 - 17 IV 1930 r. – fragmenty dotyczące zwiedzania powiatu brzeskiego.

W wykonaniu reskryptu z dnia 15 maja br. L.2067/Prez. donoszę, że po zakomunikowaniu treści tego reskryptu mojemu zastępcy p. Illukiewiczowi, który uczestniczył w wycieczce, oświadczył tenże mi, że w czasie wycieczki poczynił spostrzeżenia, identyczne w wielu wypadkach ze spostrzeżeniami referendarza Tokarskiego, zastępcy starosty w Łukowie.

- -^s

Powiat brzeski obudził wśród uczestników wycieczki większe zainteresowanie, choćby ze względu na specyficznym kresowym system administrowania. Starosta brzeski jest niepowszednią indywidualnością, twórcą systemu, którego jest osiłą i motorem najglówniejszym. Rozwija kolosalną inicjatywę w każdym kierunku, jest jednostką pod tym względem niepowszednią, ale jego system administrowania wiąże się tak ściśle z jego indywidualnością, zlewa się tak silnie z jego „ja”, że poważne są wątpliwości, czy system ten ma w sobie coś obiektywnego i czy istniałby gdyby brakło tak wybitnej indywidualności, którą jest p. Starosta Baran^t.

W powiecie brzeskim uderza doskonały stan dróg, wzorowo urządzone urzędy gminne, doskonale zorganizowana i dobrze prosperująca komunalna kasa oszczędności i w końcu mądrze i celowo zorganizowana kasowość i rachunkowość urzędów gminnych. Ten niezwykły postęp administracji powiatu brzeskiego, tym silniej uderza obserwatora, że powstał w tak krótkim czasie. Porównując stan obecny z tym co było jeszcze niedawno na kresach musimy dojść do konkluzji, że administracja kresowa w dziedzinie samorządu, spółdzielczości i organizacji instytucji oszczędnościowych posunęła się tak wybitnie naprzód, że postęp ten nawet w okresie obecnie panującego przesilenia gospodarczego daje rękojmię dalszego rozwoju, choćby tempo jego musiało stać się wolniejszym.

Podzieliwszy się w najogólniejszym zarysie wrażeniami z odbytej wycieczki do dwu powiatów, diametralnie położonych muszą jeszcze nadmienić, że wrażenia oparte są jedynie na zewnętrznych spostrzeżeniach – brak czasu i energiczne tempo wycieczki nie dozwoliły na wniknięcie w stronę finansową i gospodarczą zwiedzanych instytucji i zakładów.

- -^u

^r Tadeusz Illukiewicz, w latach 1920-1928 powiatowy komendant policji w Chełmie, później urzędnik starostwa powiatowego chełmskiego, od 1937 r. starosta powiatowy lubartowski – APL, UWL Wydz. Og., sprawy osobowe indywidualne 637, k. 8 i 31-31v; J. Marczuk, *Tadeusz Illukiewicz – starosta powiatowy w Lubartowie w latach 1937 – 1939*, [w] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śladkowski, Lubartów 2003, s. 119 – 125.

^s Pominięto uwagi na temat powiatu płockiego.

^t Franciszek Baran, starosta powiatowy brzeski – VII wycieczka instrukcyjna dla zastępców starostów, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1930, nr 10, s. 371.

^u Pominięto zakończenie pisma o charakterze ogólnym.